

0425 a
KOMITET DO SPRAW RADIA I TELEWIZJI
"POLSKIE RADIO I TELEWIZJA"
Ogrodek Badania Opinii Publicznej
i Studiów Programowych

Materiał na konferencję PTS

na temat socjologicznych problemów masowego komunikowania
Kraków 25, 26 października 1975

OGŁĄDANIE TELEWIZJI

W 1974 roku zrealizowano badanie, które rzuciło nieco światła na zagadnienie sposobów oglądania telewizji w warunkach posiadania w domu aparatu telewizyjnego na okoliczności decydujące o oglądaniu bądź nieoglądaniu rozmaitych pozycji programu przez widzów, a także na czynniki określające selekcję programów do oglądania.

Do badania wytypowano 18 pozycji należących do różnych rodzajów programu TV, nadawanych w różne dni tygodnia w godzinach od 17.00 do 23.30, charakterystycznych dla popołudniowej i wieczornej ramówki I programu TV. O oglądaniu każdej z tych pozycji wypowiedziało się 27 osób - zawsze następnego dnia po emisji konkretnego programu. W ten sposób uzyskano: 486 obszernych wywiadów pogłębionych, przeprowadzonych wśród mieszkańców Warszawy oraz miast województwa warszawskiego. Próba ta nie była reprezentatywna, toteż wyniki badania z pewnością nie informują o wszystkich możliwych sposobach oglądania telewizji występujących w różnych środowiskach na terenie całego kraju; przynoszą one jednak szereg sygnałów mówiących o funkcji telewizji jako domowego źródła informacji, oświaty i rozrywki oraz miejsca jakie zajmuje ona w całokształcie zajęć codziennych i uwagi, jaką jej się poświęca.

Deklaracje oglądania telewizji

Sondaż miał w zamierzeniu służyć pomocą w uzyskaniu optymalnej wersji pytania o fakt oglądania bądź nie oglądania konkretnego programu telewizyjnego. Wymagało to sprawdzenia jak badani rozumieją "oglądanie" i co kryje się za ich deklaracjami "oglądania".

W trakcie realizacji każdego wywiadu otwartego, ankieter miał za zadanie dowiedzieć się dokładnie, co badana osoba zapamiętała z programu w stosunku do którego deklaruje, że go oglądała; jakie informacje, elementy fabuły, sytuacje, obrazy, osoby, utkwiły jej w pamięci. Ankieter miał prawo podpowiadać

badanym, pomagać w rekonstrukcji programu, jednakże osobno notował własne wypowiedzi, osobno zaś to wszystko, co na temat programu zapamiętał respondent. W innym jeszcze miejscu kwestionariusza ankietę notował własne uwagi i domniemania, dotyczące rzeczywistego oglądania omawianego programu przez osobę badaną, zrozumienia przez nią, bądź wypaczenia jego treści oraz komentarze dotyczące sposobu relacji.

Wyniki badania wskazują, że w warunkach realizacji nazi jutrz po emisji programów, stopień zakłócenia rzetelności informacji dotyczącej oglądania różnych pozycji programu TV jest niewielki. Sygnał informacyjny zawarty w pytaniu ankiety /tytuł i czas emisji/ nawet bez dodatkowej charakterystyki zawartości programu wystarczy by respondent zidentyfikował program, o który go pytamy. Badani nie wykazali też tendencji do prestiżowego traktowania kwestii oglądania lub nieoglądania poszczególnych programów TV.

Stwierdzone niejednokrotnie w badaniach zjawisko podnoszenia swego prestiżu poprzez samozaliczanie się do grona aktywnych konsumentów różnych dóbr kulturalnych /w tym programów telewizji/ nie występuje, jeśli pytania noszą charakter analityczny i dotyczą jednorazowego korzystania z konkretnych przekazów telewizyjnych. W całym materiale informacje nierzetelne stanowiły zaledwie 5%.

Jednakże okoliczności oglądania bądź nieoglądania programów nie są łatwe do jednoznacznego zakwalifikowania:

Wśród badanych stwierdzono dość rozpowszechniony zwyczaj włączania telewizorów natychmiast po przyjeździe do domu i traktowania programu telewizyjnego jako tła towarzyszącego pracy domowej, interakcjom w obrębie rodzin a nawet - przyjmowaniu gości. Jedynie nieobecność w domu i pora snu jednoznacznie eliminują badanego z grona oglądających program. Włączony aparat sprawia, że badani oglądają wrywkowo i raczej bezmyślnie programy dla nich nie interesujące, dostrzegając jedynie fragmenty wyróżniające się od innych, bardziej atrakcyjne wizualnie lub dźwiękowo.

Ilustracją dla różnych sposobów oglądania telewizji będzie ilościowa analiza materiału: ogółem - jak pamiętamy - przeba-

dano 486 przypadków /o każdym z 18 programów wypowiedziało się 27 osób/. Wyliminujemy z tego 226 przypadków wykluczających oglądanie, kiedy to respondenci byli nieobecni w domu bądź już spali w czasie emisji badanych programów.

Na pozostałych 260 przypadków ankieterzy odnotowali aż 223 sytuacje: /86%/, kiedy badani mieli włączone telewizory w czasie emisji programu.

Owe 223 przypadki przyjmijmy jako 100% potencjalnych widzów badanych pozycji programu TV:

- wśród nich odnotowano jedynie 123 przypadki /55%/ oglądania programu w całości lub w obszernych fragmentach,
- 31 przypadków /14%/ obejrzenia wyrwanych z kontekstu fragmentów, na przykład prognozy pogody w "Monitorze", wywiadu z H. Bieličką w "Tele-Echu", jednego z fragmentów tragedii greckich w "Spotkaniu z Melpomeną",
- 37 przypadków /17%/ to sytuacje, kiedy badani dostrzegli jedynie jakiś szczegół pozwalający zidentyfikować program lecz nic wspólnego nie mający z jego treścią /na przykład ubiór Ireny Dziedzic/,
- wreszcie w 30 przypadkach /13%/ badani nie potrafili nic powiedzieć o programach, choć z całą pewnością byli wtedy w domu i mieli włączone aparaty telewizyjne¹.

Widzimy więc jak "widzowie" różnią się pod względem stopnia uwagi poświęcanej nadawanym "w ich obecności" programom. Mimo, że we wszystkich rozważanych przypadkach badani przebywali w pomieszczeniach, gdzie był włączony aparat telewizyjny, świadomymi odbiorcami programów było jedynie 55% spośród nich, inni oglądali nieuważnie, nie przyjmowali do świadomości nadawanych treści a w niektórych wypadkach /13%/ - w ogóle nie zdawali sobie sprawy z tego, co dzieje się na ekranie.

Jeśli celem autorów i nadawców programów jest dotarcie do świadomości odbiorców - zaangażowanie ich uwagi, badania audytoryjne uwzględniać powinny jedynie liczbę uważnych widzów /w naszym badaniu - owych 55%/.

¹ Odsetki nie sumują się do 100%, ponieważ brak danych co do sposobów oglądania w dwóch przypadkach /1%/.

W świetle naszych obserwacji, które wykazały, że telewizja coraz częściej, podobnie jak radio, bywa tłem dla innych zajęć, wydaje się, że stosowane w wielu krajach mierzenie widowni programów za pomocą urządzeń rejestrujących liczbę włączonych aparatów telewizyjnych nie informuje o liczbie odbiorców programów. Również pytanie respondentów czy oglądali program nie byłoby rzetelnym narzędziem pomiaru, jeśli pytanie pozostawia badanemu możliwości dowolnego określenia czy był "widzem" według swoich własnych, subiektywnych kryteriów. Badani uważają niekiedy, że już fakt włączenia telewizora podczas programu oznacza jego oglądanie. Świadczą o tym odpowiedzi typu: "zawsze włączam telewizor na dziennik, bo czekam co powie Wicherrek" /pytanie dotyczyło oglądania "Monitora"/. W badaniu naszym uściślono definicję "oglądania" i zaliczano badanego do kategorii rzeczywiście oglądających jeśli spełniał następujące kryteria:

- a/ w przypadku programów fabularnych do kategorii widzów zaliczono tylko te osoby, które potrafiły z ewentualną pomocą ankietera streścić film czy spektakl i powiedzieć jakie było zakończenie,
- b/ w przypadku publicystycznych bądź oświatowych programów monotematycznych za widzów uznaje się tych, którzy potrafili sformułować temat programu, powiedzieć czego się dowiedzieli /choćby w sposób prymitywny czy niezbyt ścisły/ i przytoczyć kilka szczegółów wizualnych.
- c/ jeśli program składał się z kilku różnych przekazów /na przykład "Monitor", programy publicystyczne wielotematyczne, programy rozrywkowe o charakterze składek itp./ przyjęto, że widz powinien zapamiętać kilka punktów programu, na przykład trzy informacje z "Monitora", inscenizacje co najmniej trzech piosenek itd.

Przypadki uważnego oglądania programów stanowiły 55% ogółu sytuacji, gdy respondenci byli obecni podczas emisji /mieli włączony aparat i nie spali w tym czasie/, natomiast deklaracje oglądania wystąpiły w 65% takich sytuacji. A więc zdarza się, że deklarują oglądanie programu także takie osoby, do których świadomości dotarły zaledwie niewielkie fragmenty lub nieistotne szczegóły konkretnych przekazów.

Dla uzyskania rzetelnego pomiaru bardzo ważne jest maksymalne skrócenie czasu, jaki dzieli badanie od momentu emisji programu. Przypomnienie sobie rozkładu zajęć w czasie emisji ma często decydujące znaczenie dla udzielenia właściwej odpowiedzi. Dlatego właśnie Ośrodek prowadzi obecnie pomiary widowni telewizyjnej systemem "dzienniczek" umożliwiających badany codziennie notowanie programów oglądanych.

Selekcję programów do oglądania określają zarówno codzienne zajęcia potencjalnych odbiorców, jak ich preferencje programowe.

Badani dokonują selekcji niejako na dwóch poziomach: poprzez samo włączenie aparatu, a ponadto jeszcze - poprzez skupienie uwagi na emitowanym programie.

Ewa Sierzputowska